

Teatr szkolny w Wilnie, zainicjowany przez dr. J. Ronarda Bujalskiego, ma już ustaloną opinię. Można mu wrócić dobrą przysługą. Za przykładem Wilna poszedł przedwzrostkiem Kraków, który przejął wielką organizację przedstawień dla młodzieży.

Czas w notatce p. t. Przegląd teatralny (2) omawia wyniki ubiegłego sezonu:

Zeszłoroczny cykl 7 przedstawień szkolnych obejmował szereg sztuk, przedewszystkiem repertuaru polskiego; był tam Słowackiego „Fantazy” i „Horsztyński”, Wyspiańskiego „Wesele”, Złobockiego „Fircyka w zaletach”, Fredry „Zemsta”, Bałuckiego „Dom otwarty” i Szekspira „Wieczór trzech króli” (z występami Hanka Ordonówny). Wszystkie te sztuki grane były przez niezwykle sumienne i pracujące zespoły teatru Słowackiego, pod osobistym kierownictwem dyrektora Osterwy, do którego młodzież odnosi się z sympatją i kultem. Poszczególne przedstawienia poprzedzane były w teatrze występami prelekcjami, które wygłaszały profesorki polonistki szkół krakowskich. Niezależnie od tego odbywały się na lekcjach języka polskiego w szkołach osobne pogadanki na temat „teatralnych wrażeń” i widzianych sztuk. Opłate za cały cykl wymienionych przedstawień wynosiła 5 zł, płatnych w miesięcznych ratach po 50 gr.

Zupełnie tak jak w Wilnie. Ciekawe są spostrzeżenia, dotyczące młodych widzów.

Mógłby ktoś przypuszczać, że zesłoroczna koncepcja organizacji teatru szkolnego, podjęta dzięki inicjatywie kierownictwa Teatru im. Juliusza Słowackiego i Kuratorium O. S. K. w porozumieniu z Dyrekcjami szkół krakowskich, nabrała na pewne trudności, a to ze względu na obojętność i brak zainteresowania u młodzieży, która według bairerowskiej szejnkiej opinii, interesuje się tylko kryminalistyką, sportem i kinem, a w najlepszym razie — złościami postępu w zakresie techniki i wynalazków. Tymczasem już na pierwszych przedstawieniach szkolnych („Fantazy”, „Wesele”), młodzież okazała stanowczo silniejszą i żywszą reakcję, zadowolenie i przejęcie się sztuką, niż t. zw. dorosła publiczność na uroczystych premierach. Na szkolnych porankach, kiedy przestronną salę teatru Słowackiego od foteli po galerię wypełniała ruda masa młodzieży objęła pęd, zapawała nader miła i świeża atmosfera entuzjazmu i radości. Każde słowo, które padało ze sceny znajdowało tu żywy odzwiek. I na komedji i na dramacie.

To samo da się zauważyć i w Wilnie. Młodzież czasami jest nieznośna pod względem zachowania się; nieraz wykazuje słabe obojętność na teatrze, ale to ujemne zjawiska powoli znikają. Natomiast wielką zaletą jest zdolność do bezpośredniego i żywego reagowania na słowo autora i akcję dramatu.

Teatr szkolny ma wielkie znaczenie w wychowawczym, nie też dziwnego, że myśl o nim kiełkowała dawniej. Właśnie Czas podaje informację o pewnym projekcie z przed 40 parę lat:

W dniu 18. 1893, we wrześniu odbyło się w Krakowie zebranie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, zwołane w celu obrad nad stosunkiem młodzieży szkolnej do teatru. Zehranie to omówił „Czas” w parę dni później podając wywody, jakimi mówcy charakteryzowali dobry wpływ teatru na kształtowanie młodzieży, oraz rezolucję:

Ważne zgrom. poleca Wydziałowi wnieść w tej sprawie memoriał do Wysokiego Sejmu z prośbą, żeby zobowiązał obie dyrekcje teatrów, we Lwowie i w Krakowie, jako też dyrekcje teatrów, prowincjonalnych subwencjonowanych przez Wysoki Sejm: a) do urzędzenia przedstawień dla młodzieży stosownych w niedziele i święta po południu, przewidując autorów narodowych, b) do udzielania ubogim uczniom na te przedstawienia wstępów po zmniejszonych cenach, na ręce Dyrekcji szkółnych — a to w celu ułatwienia uczniom uboższym korzystania z wyborowych przedstawień scenicznych, oraz zachęcenia ich do uczęszczania na takie tylko sztuki, które mogą w nich wzbudzać szlachetne uczucia i moralnie na nich z korzyścią oddziaływać.

Dopiero teraz myśl została zrealizowana: są już teatry szkolne w Wilnie, Krakowie i Warszawie. Lector.

Wyrok śmierci w Paryżu

Roger Dureux zamordował w Paryżu panią Clère w sposób tak barbarzyński, że wszystkie instancje sądowe zatwierdziły na niego wyrok śmierci. Onegdaj wyrok wykonano.

Obudzony przed świtem, morderca zachował się z zimną krwią.

— Nie lękam się tego wcale — powiedział, gdy mu oznajmiono, że musi udać się na miejsce egzekucji. Pałac papierosa wsiadł do czarnej karetki.

O godz. 5.30 wszedł na stopnie gilotyny i spokojnie włożył głowę w otwór. Nóż spadł. Ciało pogrzebano na cmentarzu skazajców w Iwry.

EL.

Tajemnica powodzenia

Znany psycholog angielski Bernard Hollander — opublikował ciekawe studjum o przyczynach powodzenia i niepowodzenia w życiu. Trudno o bardziej wszechinteresujący temat. Wszystkie chcą aby się im w życiu powiodło i nikt nie chce iżyć się zło wiodło. W miłości, interesach handlowych, w kartaach, w twórczości, w pracy naukowej, na scenie i za kulisami, jednym słowem na arenie kulis ziemskich.

Istnieje bardzo dużo książek i broszur omawiających sposoby powodzenia w życiu. „Jak zostać milionerem”, albo „Jak zostać gwiazdą ekranu”. — W istocie, jakoby to zrobić? Można uciec w tym kierunku za ledwie dwa niezawodne kroki: kupić tę książkę i przeczytać ją. Dalej ani rusz. Ażeby osiągnąć niezawodny system gry w Monte Carlo trzeba prócz tego posiadać pieniądze. „Niezwadnych systemów” jest ponoć bardzo dużo, temniemniej ludzie przegrywają wciąż. Aleć jest przeciw ktoś, kto wygrywa, to diabła, czy takiego niema?!

W istocie, słusznie zapytuje jeden z feljetonistów paryskich, dlaczego świat jest tak skonstruowany że jednemu upada cęga na

Wichrzenia Stronnictwa Ludowego

Wyrok o zającia w Grodzisku

RZESZÓW. PAT. — W dniu 23 b.m. o godzinie 17 ogłoszono został wyrok w rozprawie o zającia w Grodzisku. Z póród 49 oskarżonych 37 zostało skazanych na różne kary więzienia od 6 miesięcy do 4 lat.

Najwyższy wymiar kary otrzymali oskarżeni: Antoni Urban i Ludwik Markut — po 4 lata, Wojciech Bechta — 3 lata, Jan Kula — 2 lata 6 mies. i Jan Róg — 2 lata. Część skazanych ponosi winę za czynny napad na posterunkowych Srokę i Ścisłowskiego, inni oskarżeni — za udział w pobiciu tych oskarżonych i spowodowanie ich śmierci, kilkunastu oskarżonych za zorganizowanie i udział w zgrupowaniu, mającym na celu przestępstwo, mianowicie zawładnięcie budynkiem posterunku policyjnego i rozbrojenie oddziału policji. Wszyscy oskarżeni ponoszą winę za udział w zgrupowaniu, mającym na celu przestępstwo.

Pozatem wszyscy skazani zostali na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5, oraz na poniesienie solidarnie kosztów sądowych.

Wyrok w procesie Łapanowskim

KRAKÓW. PAT. — W procesie przeciwko 16 uczestnikom zająć w Łapanowie, ogłoszony został dziś wyrok, mocą którego główny oskarżony Franciszek Stochel skazany został na 15 miesięcy bezwzględnie aresztu, oskarżeni Feliks Smoter, Franciszek Ryba i Antoni Dzióbek — na karę po 1 roku więzienia, przyczem kara ta na podstawie amnestji została obniżona do 6 miesięcy więzienia.

Oskarżone Annie Babral karę 10 miesięcy więzienia złagodono na mocy amnestji do 5 miesięcy. — Oskarżeni Franciszek Zacharjusz i Andrzej Kubowicz zostali skazani na karę 7 miesięcy więzienia, za złagodzeniem

na mocy amnestji do 3 i pół mies. więzienia. Wreszcie oskarżonym Marii Heno i Stefanji Sakołównie karę 6 miesięcy więzienia darowano całkowicie na podstawie amnestji.

Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. W czwartym dniu ciągnięcia I klasy 28-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

- 100.000 zł. Nr. 31897
10.000 zł. Nr. 15048
Po 2.000 zł. Nr. 98968, 141653, 157489.

Rozstrzygnięcie konkursu na monetę

W dniu 20 b. m. Sąd Konkursowy w składzie: dyrektor Mennicy Państwowej Ludwik Zagrodzki (przewodniczący), wiceprezes Towarzystwa Numizmatycznego Wawrowski, sędzia Sądu Najwyższego Konrad Berezowski, prof. Akademii Sztuk Pięknych Henryk Kuna, prof. Politechniki Warszawskiej Czesław Przybylski, radca Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Antoni Rybarski, prof. Akademii Szt. Pięknych Władysław Skoczylas, delegat Zw. Zaw. Artystów - Rzeźbiarzy Franciszek Strynkiewicz, Naczelnik Wyzd. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Jarosław Wojciechowski, radca Ministerstwa Skarbu Wiesław Zbiewski, po rozpatrzeniu 71 prac nadesłanych na konkurs przyznał następujące nagrody:

Nagrodę I-szą — p. Stanisławowi Repcie, nagrodę II-gą — prof. Tadeuszowi Breyerowi, 2 nagrody III-cie pp: prof. Wojciechowi Jagiellowskiemu i Józefowi Belowemu, 3 nagrody IV-te pp.: Mieczysławowi Kotarbińskiemu i dwóm nagrody, Stanisławowi Repcie, 2 nagrody V-te pp.: Zofji Trzcińskiej-Kamińskiej i Józefowi Amullerowi, nagrodę VI-tą p. Janowi Raszce, 2 nagrody VII-me Józefowi Belowemu i Bazylemu Wojtowiczowi.

Wystawa prac nadesłanych na konkurs znajduje się w Gabinetie Numizmatycznym Mennicy Państwowej (Praga ul. Markowska 18) i otwarta jest dla publiczności w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10-tej do 13-tej do 10 listopada r. b.

Ruch emigracyjny we wrześniu

Według danych ministerstwa opieki społecznej, ruch emigracyjny i reemigracyjny w Polsce we wrześniu br., przedstawiał się następująco:

W ruchu emigracyjnym i reemigracyjnym zamorskim dane wykazują, że wyjechało ogółem 1.776 osób, powróciło zaś 302 osoby. Z powyższych ilości wyjechało do Palestyny 1.251 osoba, powróciło 4 osoby, do Argentyny wyjechało 141 osób, powróciło 176, do Brazylii wyjechało 125 osób, powróciło 3 osoby, do Kanady wyjechało 101 osób, powróciło 50, do Stanów Zjednoczonych A. P. wyjechało 82 osoby, powróciło 20, do Urugwaju wyjechało 33 osoby, powróciło 8, do innych krajów zamorskich wyjechało 43 osoby, powróciło 41.

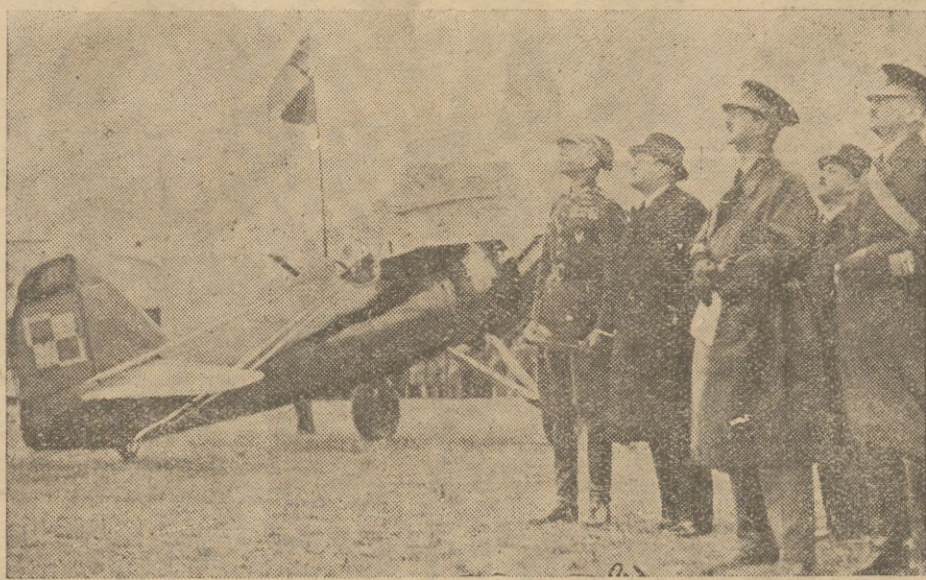
W ruchu emigracyjnym i reemigracyjnym kontynentalnym wyjechało ogółem 1.368 osób, powróciło 932 osoby. Z powyższej ilości do Francji wyjechało 1.171 osób, powróciło 648, do Niemiec wyjechało 85 osób, powróciło 42, do Belgii wyjechało 45 osób, powróciło 16, do Rumunii wyjechało 16 osób, powróciło 8, do Holandji wyjechało 10 osób, powróciło 3, do Czechosłowacji wyjechało 5 osób, powróciło 6, do innych krajów europejskich wyjechało 36 osób, powróciło 209.

Ogółem wyemigrowało we wrześniu b. r. z Polski 3.144 osób, a wróciło 1.234 osoby.

Wyrok w procesie Łapanowskim

W procesie przeciwko 16 uczestnikom zająć w Łapanowie, ogłoszony został dziś wyrok, mocą którego główny oskarżony Franciszek Stochel skazany został na 15 miesięcy bezwzględnie aresztu, oskarżeni Feliks Smoter, Franciszek Ryba i Antoni Dzióbek — na karę po 1 roku więzienia, przyczem kara ta na podstawie amnestji została obniżona do 6 miesięcy więzienia.

Oskarżone Annie Babral karę 10 miesięcy więzienia złagodono na mocy amnestji do 5 miesięcy. — Oskarżeni Franciszek Zacharjusz i Andrzej Kubowicz zostali skazani na karę 7 miesięcy więzienia, za złagodzeniem na mocy amnestji do 3 i pół mies. więzienia. Wreszcie oskarżonym Marii Heno i Stefanji Sakołównie karę 6 miesięcy więzienia darowano całkowicie na podstawie amnestji.



Król rumuński Karol (trzeci z lewej strony) w otoczeniu członków rządu rumuńskiego i p. Rayskiego przygląda się ewolucjom przybyłej z wizytą do Bukaresztu eskadry polskich pilotów myśliwskich.

PRAWO NIEBOSZCZYKÓW

Doktor Axel Munth opisuje w swej znakomitej Księdze San Michele taki głęboko zastanawiający epizod: Dawno to było. Pięlegował w Heidelbergu młodego studenta. W tymże pensjonacie widywał stuletniego rosyjskiego generała z ogromną białą brodą, o dziwnym spojrzeniu, bohatera wojny krymskiej.

Pod troskliwą opieką doktora Muntha umarli student, umarli i generał. Szwedzka rodzina zażądała przywiezienia syna do kraju. Rosja chciała również uczcić swego generała wspaniałym pogrzebem.

W Niemczech wolno przewozić tylko zabalsamowane zwłoki — uczyniono temu zadość; trumnę metalową wkłada się do drugiej — drewnianej, tę w skrzynie. Trupa musi ktoś konwojować, doktor Munth choć nierad podjął się tej funkcji.

W wagonie towarowym spotkał drugą skrzynię — z generałem i sympatycznego garbusa, który go odwoził do Rosji. Całą noc jechali razem, na każdej stacji doktor i garbus oblewali nową znajomością, opowiadali sobie kawały. Rano na węzłowej stacji, rozstali się z płaczem — ten ze swoim bagażem do Szwecji, ten do Rosji.

Matka studenta chciała koniecznie, by otworzono trumnę, zobaczył ostatni raz syna. Bał się tego doktorMunth, sam balsamował ciało, a że nie miał o tem pojęcia więc nuż zwłoki są już w rozkładzie... Cichaczem w nocy, w kościele — sam otworzył trumnę, zajrzał — przerażony, skamieniały, zatrząsnął ją prędko do powrotem i zalutował na gucho.

Niemżliwe, oświadczył matce, nie może na już otworzyć trumny. Pogrzeb odbył się jak najprzystojniej. Koleźy nieśli trumnę, sztandar korporacji, stowarzyszenia akademickie, których zmarły był członkiem — w komplecie, mowy po żegnaniu przemówił, dziekana... bukiet fiołków — bo on je tak lubił...!

A tam w dalekiej Rosji, na lawecie, wśród salw pożegnalnych, w asyście całego pułku, przy biciu bębnow, poduszka z orderami, czapka, szabla, mowy, wspomnienia — chowano również i tego jeden doktor Munth wiedział, że stary bohater wojny krymskiej spoczywa na protestanckim cichym cmentarzyku w Szwecji, a biedny student który wspaniałym grobowcu, w mrocznej, nieznannej Rosji.

Po pijanemu konwojenci zamienili skrzynię. Wszystko odbyło się doskonale; pogrzeb, świadomość, że ukochany syn czy dziadek leży — tu, w pobliżu, że co chwila można pojąć pomodzić się na jego grobie, koł, pociesza zmarłowie rodziny. A samym nieboszczykiem — czy im nie wszystko jedno... Karol.

Najbogatszy język świata

Amerykański lingwista Robert Ramsay obliczył, że najbogatszym co do ilości słów językiem na świecie jest angielski: liczy on 250.000 słów, z których wszelako 50 tysięcy nie jest w użyciu, jako wyrazy przestarzałe.

Skościł idzie język niemiecki, posiadający 184.700 słów; z nich zaledwie 70.000 pierwotnych, reszta to wyrazy złożone, szczególnie właściwe temu językowi.

Język węgierski zawiera 120.000 słów; francuski zaś, w porównaniu z wymienionymi, jest całkiem ubogi: tylko 93 tysiące.

Jeszcze uboższy jest hiszpański (70 tysięcy) i włoski — 64 tysiące.

Charakterystyczne, że starożytna łacina, z której te trzy języki romańskie powstały, zadała się tylko 51 tysiącami wyrazów. EL.

Złinczowanie murzyna

W mieście Princesse-Anne w U. S. A. zaszedł wypadek złinczowania Murzyna. Parościany tłum wtargnął na dziedziniec komisarjatu policji i, nim zdążyła ona przeciwstawić się, wydarł z rąk straż Murzyna, dopiero co aresztowanego za napad na białą kobietę.

Murzyna związano, pognano na plac główny miasta i śród zniewag tłumu powieszono na latarni. Poczem obiano turpa naftą i podpalono. Tłum tańczył dokoła płonącego wisielca. Sznur podarto na strzypki, aby wziąć je „na szczęście”.

Fakt ten wywołał głębokie poruszenie wśród czarnych mieszkańców murzyńskiej dzielnicy Harlem w Nowym Yorku. Do prezydenta Roosevelta udała się delegacja Murzynów z żądaniem ukarania winnych.

Tłumy murzynów demonstrowały na ulicach Harlemu przeciw barbarzyństwu swych białych współobywateli. EL.

Chlorylen — straszliwy gaz

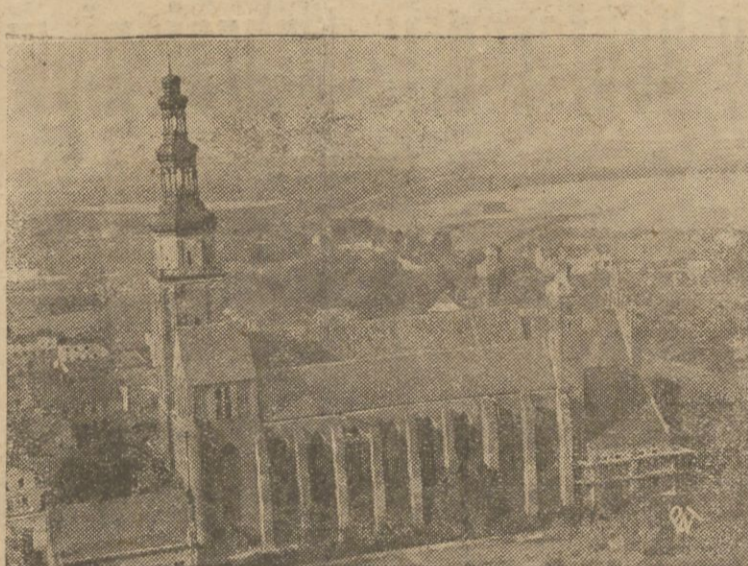
W wielkiej fabryce chemicznej Schering - Kahlbaum w Berlinie fabrykują nowy gaz, wynaleziony przez Grzegorza Strassera. Gaz nazywa się chlorylen, składa się podobno ze związku cianku i arsenuku, działanie zaś jego na organizm ludzki będzie straszliwe, jak to wykazały doświadczenia, czynione na zwierzętach.

Pierwsza faza ataku natczy szkodę i oczy. Nasłoki zostają zżarty; nadsze ubranie tu nie pomoże. Oczy ulegają momentalnie ostremu zapaleniu.

Druga faza ataku ma na celu zmusić człowieka do zrzucenia maski, stwarza bowiem tak dużą atmosferę, że człowiek odruchowo ratując się zrywa maskę. Trzecia faza niszczy organa wewnętrzne — płuca i trzewia. Gaz spala wewnętrznie i następuje agonia, której towarzyszą konwulsje.

Chlorylen jest cięższy od powietrza; chemicy uważają, że jest to niezbędny warunek skuteczności ataku. EL.

KOŚCIÓŁ FARNY W CHELMŻY



Dawna katedra w Chelmży zbudowana wr. 1251, dziś kościół farny p. w. św. Trójcy.

Od Administracji
Upredzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go listopada r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

PODPALACZ BYŁO DWÓCH.

Ekspert na pytanie oświadcza dalej, że o zachowaniu się van der Luebbego ma własną opinię. Zdaniem eksperta, podpalenia dokonali musieli przynajmniej dwóch ludzi. Co do swej hipotezy, nie chce robić żadnych wynurzeń, bo to nie wchodzi w zakres ekspertyzy. — Wówczas oskarżony Torgler zaznacza, że oprócz van der Luebbego na lawie oskarżonych zasiada jeszcze czterech innych ludzi, odwołuje się przeto do uczuć ludzkich eksperta, prosząc, aby odstąpił co tylko możliwe ze swych przypuszczeń. W związku z tem ekspert oświadcza, że jego zdaniem, zachowanie się van der Luebbego na balkonie Reichstagu było niernormalne. Van der Luebbe, wdrapując się, musiał już wiedzieć, że wewnątrz Reichstagu dzieją się inne rzeczy a on ma na siebie tylko ściągnąć winę przez swe dziwne zachowanie się.

Na pytanie Dymitrowa ekspert oświadcza, że metodę podpalenia przy pomocy wymienionych przez niego materiałów samozapalnych mogą znać tylko robotnicy zakładów chemicznych, student, aptekarz, lub osoby tajemniczne.

Na tem poniedziałkową rozprawę zamknięto, odraczając ją do wtorku.

przynosi szczęście, zia — nieszczęście.

Uczony psycholog przytacza szereg przykładów z historii na potwierdzenie swej hipotezy, którą obojętnie uważa za pewnik.

Ale co to jest dobra żona? — Musi być przedewszystkiem kochanką, później matką, przyjaciółką, gospodynią, panią domu, towarzyszką i t. d. Wogóle dobra żona — posiada szalenie dużo obowiązków, którym sprostać mogą zaledwie rzadkie wyjątki czyli idealny. Wiemy zaś z doświadczenia, że idealnych ludzi jest mało, a procent wśród nich kobiet jest niewielki, bynajmniej na rynku matrymonialnym tendencja zwykłowej. Taka więc żona, jaką chce mieć psycholog angielski, jest samą przez się wygraną na loterii.

Zaiste człowiek posiadający idealną żonę musi być szczęśliwy, czy dlatego jeszcze winien się plawić we wszelkich powodzeniach życiowych? — Mimo wszystkie cechy prawdziwego podobaństwa, nie wydaje się być teorią Bernarda Hollendara sprawiedliwą. Podobnie jak ta wygrana 300 tysięcy złotych, która dostała się w ręce bogatego właściciela domu, a omięła biednego lokatora. Dlatego nie, szczęśliwcy, którzy wstąpili w związki małżeńskie z brzydula z ciała lub charakteru, nad głowami których fruują garmki i miotane są przekleństwa, doznają przez te zło samych niepowodzeń w życiu! Przecież

to jest krzyżem niesprawiedliwości. Czyżby los, który nami rządził był z urodzenia sadystą! Jakże jednak rozrządzi ewolucji — samemu o wyznaniu naprzykład mahometańskim. Oczywiście to „prawo dobrej żony” musiało działać również wstecz, zapewne w czasie, kiedy wilecy Sultanowie Wschodu posiadali po trzysta i więcej żon. Czy w takich wypadkach zle żony paraliżowały promieniowanie dobrych, czy też sprawa załatwiana była większością głosów? W ostatnim nie łatwiejszego jak regulowanie własnego powodzenia w życiu: skoro quorum nie koniecznie ma być zachowane, posiadacz setek żon, wybiera z nich dobre, przepędza zle i zapewnia sobie w ten sposób stałą „większość”, której fluidy przyniosą mu niezawodne powodzenie. — Nie, tylko jeździć do Monte Carlo i rozbić raz poraż, raz poraż bank na powiaka! Piękna teoria. Słieszna, romantyczna teoria. Oczywiście odpada już samo przez się, pytanie co mają robić kawalerowie — żenie się naturalnie z dobrą żoną. Tak, pan Hollendar ma rację. Ale — powiada feljetonista francuski — niechże rozwiję zagadkę, dlaczego jednemu człowiekowi spada cęga na głowę z rusztowania, a drugiemu w objęcia piękna, miła, rozumna, dobra żona? A więc tajemnica powodzenia w życiu pozostaje nadal zagadką. a.

FOSFATYNA FALIERA IDEALNY POKARM DZIECKA DA TWEMU DZIECKU SIŁĘ I ZDROWIE WARSZAWA, GRZYBOWSKA 88

Na wysokim brzegu Wilji...

Jak żyją bezdomni

Zima się zbliża. Każdy myśli o zaopatrzeniu mieszkań, bo mrozy zapowiadają się ostro. Są jednak tacy, którzy nie mają dachu nad głową i dosłownie nocują pod gołym niebem.

Daleko na Zwierzynie, w samym końcu ulicy Dzielnej, gdzie kończą się zabudowania, w lesie stoi drewniany dom, niegdyś malowniczy, co w rodzaju willi zamiejskiej. Mieści się tam teraz miejskie schronisko dla bezdomnych. Właściwie nazwa „schronisko” jest zbyt szumna, bo wiąże się z nią pojęcie jakiegoś ładu i organizacji. Należy raczej nazwać to przytulnym, barakiem czy jakoś inaczej, ale nie „schroniskiem”.

Badzobądź idziemy na ul. Dzielną 56. Pięknie na wysokim brzegu Wilji położony domek, kryje się wśród drzew sosnowych. Strona ścieżka wiedzie na podwórko. Mały kundel szceka zawzięcie.

„Bukiet” (1) a pójdziesz, ty durny!
— Panok ze „Słowa”? Prosimy bardzo zobaczyć jak my tu mieszkamy, wystyd powiedziecie, bo jeszcze ludźmi jesteśmy!

Przed domem płonie kilka ognisk. „Tu gotujemy strawę”.

Od strony rzeki ma dom werandę. Słizny stąd widok. W dole Wilja, dalej miasto we mgle. Teraz weranda zastawiona jest niedźmielnymi gratami, pozawieszana dziurawymi kocami, workami i szmatami. Tutaj mieszkają dwie rodziny. Jeden byt urzędnik z poczty, jeden z magistratu. — „Z dziećmi marzną tu po nocach”. Ale co robić, jak mieszkania nigdzie znaleźć nie można?

— Czyż brak w Wilnie mieszkań?
Przebiegają ciągle się ogłaszają i to nawet tania.

— No tak, mieszkania są, ale nie dla bezrobotnych. Jakich dziś właściciel zgodzi się wydać mieszkanie, jeżeli wie, że nie otrzyma za nie ani grosza. Odręmentuje, odnowi — więc chce swoje wziąć, bo teraz zarobić się nie da. Są tania mieszkania, to prawda, ale właściciel zanim wyda — pyta, rozpytuje ludzi, co za jeden ten lokator, a gdzie pracuje, a ile bierze... Jak dowiędzie się, że bezrobotny — nie wyda. Ma on rację, bo traci i bez tego, ale cóż nam to pomaga, bo jak pan widzi, siedzimy tu dzwoniąc zębami z zimna.

— No, a opieka społeczna — nie wam nie daje?
— Pomaga ona — ale mała z tej pomocy

— Niech pan wejdzie i zobaczy, jak wygląda nasz „pałac” wewnątrz. Te „letniska” na werandzie dobre były latem, teraz są zgnębione, a i wewnątrz nie lepiej.

Istotnie, takiej nędzy, takiego strasliwego opuszczenia nie znajduje się w najuboższych nawet dzielnicach. Sławne są nory z dzielnicy ubogich w Londynie, znane są nasze z czasu wojny baraki dla uciekinierów, ale tu spotęgowane jest to wszystko wielokrotnie. Ciemne korytarzyki, przejścia i ubikacje, wszystko to zapchane łózkami, barlogami, kłębami brudnych łachmanów. Wszędzie ktoś się gnieździ. Dom jest ośmiopokojowy. Mieszkają dziś w nim 22 rodziny, wszystko liczone, obarczone dziećmi. Ogółem — przeszło sto osób, w tem większych dzieci. Kaszle to wszystko, choruje, drapie się i klnie na wszy utracone. A głód we znaki się daje...

Nędza, prawdziwa nędza, zabijająca resztki człowieczeństwa w tych brudnych, opuszczonych izostach. Dzieci szkoda.

Dlaczego nie zorganizować w zakresie opieki społecznej agencji mieszkaniowej? Przecież tym biedakom nikt mieszkania nie wynajmie. A za 10 zł. miesięcznie można dać mieszkanie. Jeżeli już opieka społeczna płaci bezdomnym na mieszkanie, to niech zrobi jeszcze krok i da im to mieszkanie.

Proszę się przespacerować na ul. Dzielną 56 i zobaczyć zbliska jak wygląda „życie” tych ludzi.

Z obawą mówią o tem, że ponoć chcą ich stąd wyrzucić i przenieść do „gorszego miejsca”. Czy może być jeszcze gorzej? Czy opieka społeczna potrafiaby wymyślić coś jeszcze potworniejszego?

Pomoc trzeba tym ludziom. Bezrobocie przytłacza i deprawuje człowieka, ale bezdomność łamie go i degeneruje. — Ratować trzeba te rodziny, dać im dach nad głową, zabezpieczyć na zimę, wesprzeć, zaopiekować się nimi.

— Dzieci płaczą. Smutny jest dom przy ul. Dzielnej 56. T. C.

KRONIKA



WTOREK
Dziś 24
Rafała Arch
Jutro
Kryspina

Wschód słońca g. 6,10

Zachód słońca g. 4,00

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

z dnia 23 października 1933.

Ciepłota średnia: 775.

Temperatura średnia: +1.

Temperatura najwyższa: +5.

Temperatura najniższa: 0

Opad w mm.: —

Wiatr: poł.-wschodni.

Tendencja: wzrost.

Uwagi: pochmurno.

MIEJSKA.

— Godziny handlu. Organizacja pracownicza otrzymała powiadomienie, że z dniem 1-go stycznia 1934 godziny handlu zostaną przedłużone do 48 godzin tygodniowo, miast dotychczasowych 42. — Dotyczy to również instytucji komunalnych, prócz szpitali, gdzie praca dzienna określona została na 10 godzin.

— Miejsce pod pomnik Mickiewicza. — W związku z negatywnymi wynikami badań gruntów, gdzie ma stanąć pomnik Mickiewicza, w najbliższym czasie w magistracie zostanie zdecydowane, czy nie zrezygnować z wyboru miejsca, wybranego pod pomnik. Jak wiadomo, w związku z ujawnieniem wody podskórnej koło placu Orzeszkowej, powstał projekt wzmocnienia fundamentów specjalnymi palami.

— Co będzie ze szpitalem żydowskim? — Wczoraj prezydent Maleszewski przyjął delegację żydowską, w sprawie projektowanego zamknięcia szpitala przy ul. Zawalnej. Interwencyjcy otrzymali odpowiedź, że w zgłoszonej kompromisowej wydatków, również w dziale szpitalniczym, gdzie muszą być przeprowadzone redukcje.

Co zaś się tyczy zwinięcia szpitala żydowskiego, to delegacja otrzymała zapewnienie, że ostateczna decyzja będzie powzięta dopiero po uprzednim porozumieniu się z zainteresowanymi sferami.

— Redukcje w magistracie. Na dzień 1-go listopada w magistracie spodziewane są liczne redukcje personalne z posród pracowników wydziału podatkowego, który jak wiadomo ulega daleko idącej reorganizacji. Ma być zwolnionych około 50 osób.

KOLEJOWA

— Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie w celach informacyjnych powiadamia, że w połączeniach pospiesznych Nr. 1 i 2 bezpośredniej komunikacji Stocpek—Moskwa, poczynając od 15 paźd. kursują dwa razy w tygodniu wagony bezpośredniej komunikacji: Niegoreloje — Mandzurja i Niegoreloje—Władystok, a mianowicie: w komunikacji Niegoreloje — Mandzurja odcieje z Niegoreloje w srody i soboty, przyjeżdże Mandzurja czwartki i niedziele, z powrotem Mandzurja odcieje poniedziałki i czwartki. Niegoreloje przyjeżdże poniedziałki i czwartki. W komunikacji Niegoreloje — Władystok, odcieje Niegoreloje wtorki i piątki, Władystok przyjeżdże wtorki i piątki. Między Stocpekami — Niegoreloje i Moskwą poc. Nr. 1 i 2 kursują nadal codziennie według letniego rozkładu jazdy.

SZKOLNA

— Wyjazd Kuratora Okręgu Szkolnego. — P. Kazimierz Szelagowski, kurator Okręgu Szk. Wileńskiego, wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępować będzie p. kuratora p. Jan Czysowski, naczelnik wydziału szkół powszechnych.

— Inspekcja szkół powszechnych. Komisja w składzie: okręgowego wzytatora szkół w Kuratorjum O. S. Wil. dra med. Borowskiego oraz inspektora lekarskiego Urzędu Wojewódzkiego dra Tururo przy udziale lekarza powiatowego dra Wiercińskiego dokonała inspekcji szkół po wszechnych w gminach mickińskiej, wormiańskiej i gierwiackiej.

— Komisja stwierdziła szereg zasadniczych braków sanitarnych w pomieszczeniach szkolnych, szereg usterek z dziedziny higieny pracy szkolnej oraz opieki higienicznej — lekarskiej nad dziećmi szkolną, a to wskutek biernego usposobienia się do wymienionych zagadnień kierownictwa szkół, lekarzy rejonowych oraz zarządów gminnych.

W wyniku Komisja zmuszona była do złożenia wniosków o zawieszenie prywatnej szkoły żydowskiej w Michalskich i publicznej szkoły powszechnej we wsi Osińsk, gm. mickińskiej oraz spowodowała wydanie odpowiednich zarządzeń przez Kuratorjum O. S. Wil. i Urząd Wojew.

Szczegółowe zaniebany stan opieki nad szkołami stwierdzono ze strony zarządu gminy w Gierwiatach.

W b. r. szkolnym wymieniona Komisja zba da stan większości szkół na terenie województwa wileńskiego.

— Budowa szkół. Zarząd Główny Pop. Budowy Publicznych Szkół Powszechnych uzyskał zezwolenie na przeprowadzenie w dniu 11 listopada zbiórki pieniężnej i sprzedaży nalepek, oraz na sprzedaż nalepek w dniach 13 i 14 listopada na całym obszarze Rzeczypospolitej.

W ten sposób rocznicę odzyskania niepodległości społecznej uczcić będzie mogło realnym czynem, ofiarą na budowę szkół powszechnych, przez które wolność nasza najwspaniej ugruntowana zostanie

ZEBRANIA I ODCZTY.

— Odczyt studenta — lotnika. W dniu 21-go października br. w lokalu Ogniska Akademickiego przy ulicy Wielkiej, Bogusław Piniak, student USB, pilot szybowcowy i motorowy, członek zwyczajnej załogi Aeroklubu Wileńskiego, która w r. b. na meetingu lotniczym we Lwowie zdobyła pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji — wygłosił odczyt n. t.: „Akademik a sport lotniczy”.

Na wstępie prelegent zapoznał słuchaczy z rysem lotnictwa sportowego w Polsce lat ostatnich w rozwoju którego akademik polski odegrał bardzo wybitną rolę, przyczem porównał je ze stanem lotnictwa na Zachodzie i w Rosji Sowieckiej. P. Piniak wyjaśnił cele i zadania lotnictwa sportowego oraz udzielił informacji co do zdobycia dyplomu pilota szybowcowego i motorowego, dodając, że na kursa pilotażu, które niebawem mają się odbyć w Wilnie, zgłosiło się już bardzo wielu kandydatów.

Zjazd Rady Powiatowej BBWR.

W niedzielę, dnia 21 b.m. w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR w Wilnie, odbył się zjazd Rady Powiatowej BBWR na powiat wileńsko-trocki. Na zjazd przybyli prezesi i sekretarze kilkunastu komitetów gminnych z terenu powiatu.

Referat polityczny wygłosił poseł na Sejm Jan hr. Tyszkiewicz, sprawy zaś organizacyjne zreferował kierownik Sekretariatu Powiatowego p. Bolesław Polkowski. Na zje-

dzie tym sporo uwagi poświęcono aktualnym sprawom gospodarczym.

Jednocześnie dokonano wyboru członków nowego prezydium Rady Powiatowej w osobach p. Zygmunta Ruszczyca, p. Czysowskiego, p. Eugenjusza Królkowskiego i p. Józefa Mikulskiego. Do prezydium również wchodził stały kierownik Sekretariatu Powiatowego p. Bolesław Polkowski.

Ogólnopolskie Targi Futrzane w Wilnie

W porozumieniu z prezesem Komitetu wykonawczego Targów Północnych, p. drem Maleszewskim, prezydentem m. Wilna, odbyło się w Wilnie wczoraj, 23 października, zwołanie komitetu wykonawczego Targów Futrzanych. Tematem obrad był projekt zorganizowania w Wilnie przez stery zainteresowane stalych, ogólnopolskich Targów Futrzanych. Stwierdzono, że już na długo przed wojną Wilno slynęło z pierwszorządnych i tanich futer. Po wojnie zainteresowanie futrami wileńskimi zwiększyło się jeszcze bardziej i objęło nawet odległe od Wilna miasta polskie.

W związku z powyższym, jak również biorąc pod uwagę bojkot niektórych zagranicznych centrów handlu futrami, ustalono zasadniczo, iż pożądanym jest zorganizowanie w Wilnie do-

rocznych Targów Futrzanych w jak najrozszerzonej skali: Okres trwania targów futrzanych ustalono na miesiące letnie w ciągu czterech tygodni.

Za najdogodniejsze miejsce dla tego celu uznano sale pawilonu targowego w Ogródzie Bernardyńskim, które można by uzyskać w drodze dzierżawy. Urządzenie w tych samych latach targów futrzanych i normalnych Targów Wileńskich nie budziło żadnych zastrzeżeń.

W celu zrealizowania powyższego zamierzenia uchwalono przygotować na najbliższe posiedzenie preliminarz szczegółowy, poczem przystąpić do prac organizacyjnych około pierwszych ogólnopolskich Targów Futrzanych w lipcu 1934 roku.

—o—o—o—

SPORT

Kurs dla junaków

W dniu 22 bm. zakończył się kurs t. zw. szkoły starszych Przystosowania Wojskowego dla junaków PW z terenu pow. wileńsko-trockiego, jaki odbywał się przy 6 p. Leg. w Wilnie. Rumiane „geby”, doskonała postawa, żołnierskie ruchy, jakie uczestnicy kursu zaprezentowali w defiladzie przed mjr. dpl. Drotlewielem i komendantem PW por. Lietzem, wzbudziły śmiałość i dumę w 6 p. Leg. w dodatku niejednemu z uczestników kursu, II stopień P. W. uzyskało 50-ciu.

W KILKU WIERSZACH

Międzynarodowy turniej ping-pongowy, zorganizowany w Lille przy udziale czołowych zawodników europejskich zakończył się zwycięstwem 2 Polaków, Pohoryla i Hillela, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca, bijąc wszystkich zawodników miejscowych i zagranicznych.

Zatarg między związkami lekkoatletycznymi Węgier i Szwecji w związku ze skandalem z prze mconą kulą, został zlikwidowany. Szwedzi zaprosili Darany'ego do Sztokholmu na rewanż, a pozatem przez szwedzkiego związku lekkoatletycznego wysłał do węgierskiego związku specjalne pismo z ubolewaniem w powodu incydentu.

SWIĘCIANY

— Pokaz gospodarstwa wiejskiego i samo wystarczalności wsi. Z inicjatywy Wydziału Powiatowego i staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Kół Gospodyń Wiejskich od dnia 15 do dnia 18 bm. w Wilnie urządzony został w Świączanach pokaz gospodarstwa wiejskiego i samowystarczalności wsi. Pokaz wzbudził duże zainteresowanie szczególnie wśród zwiedzających ze wsi.

Pokaz obejmował wyroby lniane i przerob kę lnu, oraz narzędzi do obróbki włókna, szczególnie zainteresowanie budził wzorowy warsztat tkacki. Następnie zaciekażenie wywołało urządzenie wzorowej chaty wiejskiej oraz tak zwanej „wazywni”. W pokazie również wzięli udział samorządowe Szkoły Żeńskie: Rolnicza i Zawodowa w Świączanach. Były wystawione również ekspozycje z gospodarstwa rolnego Węzienia w Świączanach. Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem urządziła pokaz pielęgnowania dzieci z wykresami i całym urządzeniem stacji. Ekspozycje wystawiły również firmy miejscowe ziół leczniczych.

Całość robiła bardzo dobre wrażenie i widać był wkład pracy w organizację takiego pokazu. W obecnym czasie takie pokazy mają duże praktyczne znaczenie i należałoby je częściej i w różnych miejscowościach urządzać. Za te kilka dni zwiedzio pokaz przeszło 5.000 osób.

Dodatnią stroną pokaz był to, że wstęp dla wszystkich był bezpłatny.

— POZARY. We wsi Mejrance, gminy pod brodzkiej spaliła się stodoła z tegorocznym zbożem na szkód Grudzińskiego Franciszka. — Przyczyną pożaru narazie nie ustalono. Straty niewielkie.

— We wsi Górnic, gm. Zukojnie, na szkód Sotłowieja Franciszka, spaliła się łaźnia. Poszkodowany oblicza straty na sumę 300 zł. — Przyczyną pożaru było nadmierne napalenie w piecu.

— We wsi Kościwicz, również gminy Zukojnie, na szkód Koczanisa Józefa spalił się częściowo dom drewniany. Straty wynoszą 300 złotych.

— Wczoraj rano postrzelił się w zamiarach samobójczych woźny Uniwersytetu St. Bato-rego, Fortunat Pietrąjszys. — W stanie poważnym przewieziono go do szpitala św. Jakóba. Desperat pozostawił dwa listy, w których podaje, że zniechęcił się do życia.

Rewolwer Pietrąjszys zabrał z kancelarii uniwersyteckiej.

SYLWETKI TEATRALNE



JÓZEF CIEBIELSKI
Baletmistrz



MARJA MARTÓWNA
Pnnabalerina

Znakomita para baletowa, pozyskana na stałe do Teatru muzycznego „Lutnia”, cieszy się wielkim powodzeniem w tańcu „Freski greckie” w op. „Piękną Heleną” Offenbacha

Skoki przy ogniskach

Po zakończeniu ówczesnych przebiegów, p. starosta grodzki ogłosił w prasie podziękowanie dla ludności Wilna. Czytamy w nim:

„Jako kierownik ówczesnych stwierdzam, że egzamin ten ludność naszego miasta złożyła z wynikiem nader korzystnym. Doceniając doniosłą rolę społeczeństwa w odbytych ówczesnych, poczynając od obowiązków złożenia podziękowania ludności m. Wilna za całkowite oddanie się sprawie, za okazaną karność obywatelską i podporządkowanie się wszystkim zarządzeniom władz”.

Znalazła się jednak cząstka ludności Wilna, która złożyła swój „egzamin obywatelski” zgoła niewyłącznie. Są to lokatory domu akademickiego na Górze Bouffałowej, studenci USB.

Zarządzenia władz o zachowaniu się ludności wykonali oni naopak: to co stało w rubryce „nie wolno” potraktowali jako „nalezy”, to zaś co było w rubryce „nalezy” pojęli jako „nie wolno”.

A więc: powiedziane było, że należy ograniczyć światło w mieszkaniach do minimum, okna zaś szczelnie zasłonić, by światło nie było widoczne nazewnątrz. Studenci domu akademickiego urządzili iluminację: w oknach płonęły świece, dom akademicki jarzył się od światła. Na dachu rozpalono ogniska. Na tle zgasłego Wilna dom akademicki stał się latarnią morską, przyciągającą aeroplany nieprzyjacielskie.

W rubryce „nie wolno” widniał zakaz przebywania na ulicach, placach, na balkonach i na dachach domów. Akademicy wylęgli na dach swego domu i na podobieństwo plemienia Bantu, dziwowali się latającym aeroplanom.

W rubryce „nalezy” napisano było, iż zarządzenia policji muszą być wykonane. Gdy posterunkowy zapukał do drzwi domu akademickiego, żądając zgłoszenia światła i zejścia z dachu, akademicy powitali go śmiechem i urgowiskiem. Posterunkowy, spojrzawszy w obliza akademików, straszne w krwawym blasku ognisk, cofnął się bezwiednie, jak człowiek cywilizowany cofa się na widok dzikości i barbarzyństwa.

Dlaczego akademicy postąpili w ten sposób? Odpowiedź nie trudna. Właśnie kilka dni temu miałem sposobność rozmawiać ze studentem historii, przygotowującym się do egzaminów magisterskich. Upiękał się, że Gambetta był w roku 1870 w Rzymie; że Bismarckowi udzielił dymisji cesarz Fryderyk II, najznakomitszym zaś królem pruskim w XVIII wieku był Karol V. Żadno z tych trzech twierdzeń studenta nie jest zmyślone przez mnie. Fakt. Czy można przeto dziwić się, że mieszkający domu akademickiego na Górze Bouffałowej nie mogą pojąć co „wolno” a czego „nie wolno”, i skaczą przy ogniskach na podobieństwo plemienia Bantu?

j. w.

POPIERAJCIE L.O.P.P.J.

SPÓŁDZIELNIA ARTYSTYCZNA MICKIEWICZA 11 — 4.

Zawiadania, że karnieria przy Spółdzielni wyjde zdrowe i tanie: śaladania, obidy i koleje. Obiad z 2 ch. daa od 70 gr. dla członków Spółdzielni I.P.P. akademików zniżka. Wczorczem od godz. 19—23 przyrzęto w orkiestrę dancig towarzyski — bridge, szachy e. t. c. We ciwartki występy zespołu artystycznego. Wstęp do kawiaru i do godz. 19 ej tylko dla członków i osób posiadających karty wstępu, które można otrzymać w biurze Zarządu.

Na zakończenie p. Piniak wezwał wszystkich do gremjalnego zapisywania się na członków Aeroklubu Wileńskiego.

— Zebranie dyskusyjne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na którym p. inspektor A. Polonja Dominikiewiczówna wygłosiła odczyt pt. „Reforma Szkoły Polskiej” odbędzie się dnia 26 bm (czwartek) o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3-5 m. 3).

— Pierwsze zebranie organizacyjne Kola Samokształceniowego nad Sprawami Polityki Zagranicznej Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się dnia 26 bm. (czwartek) o g. 6,30 wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3-5 m. 1).

— Wileński Towarzystwo Lekarskie. Dnia 25 bm. o godz. 20 w sali przy ul. Zamkowej Nr. 24 odbędzie się posiedzenie Wil. T-wa Lekarskiego, wspólnie z Kolem Wileńskim T-wa Internistów Polskich z następującym porządkiem dziennym: 1) Pokazy chorych 2) Dr. W. Łobza — Przypadek choroby Bang'a. 3) Prof. dr. med. A. Januskiewicz — Przypadek zawału mięśnia sercowego.

ROZNE

— Powrót wicewojewody. W dniu 23 bm. p. wicewojewoda wileński Marjan Jankowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— Dyplomy Pożyczki Narodowej. Komitet Wileński Grodzki Pożyczki Narodowej komunikuje, że po dyplomy, przyznane subskrybentom, zamieszkałym na terenie I-go Okręgu Skarbowego, należy zgłaszać się od dnia 24 bm. do lokalu Centralnego Biura Statystycznego (Dominikańska 2) pokój Nr. 83, w godzinach urzędowych. Przy odbiorze dyplomu należy okazać pokwitowanie z dokonanej subskrypcji.

— Konfiskata. Wczorajsze wydanie „Dziennika Wileńskiego” zostało skonfiskowane za artykuły w dziale akademickim.

— Komunikat Wileńskiego Okręgowego Urzędu Miar. W kronice „Słowa” z dnia 21 bm. Nr. 288 umieszczono komunikat o zniesieniu opłat za legalizację narzędzi mierniczych, wprowadzający osoby zainteresowane w błąd, a mianowicie:

Nieprawdą jest, że zniżka opłat za legalizację odważników do 50 kg. wynosi 20 proc. natomiast prawdą jest, że opłaty za legalizację odważników użytkowych zwyczajnych wielkości 4, 5, 10, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, 80, 85, 90, 95, 100, 110, 120, 130, 140, 150, 160, 170, 180, 190, 200, 220, 250, 300, 350, 400, 450, 500, 600, 700, 800, 900, 1000, 1200, 1500, 2000, 2500, 3000, 4000, 5000, 6000, 7000, 8000, 9000, 10000, 12000, 15000, 20000, 25000, 30000, 40000, 50000, 60000, 70000, 80000, 90000, 100000, 120000, 150000, 200000, 250000, 300000, 400000, 500000, 600000, 700000, 800000, 900000, 1000000, 1200000, 1500000, 2000000, 2500000, 3000000, 4000000, 5000000, 6000000, 7000000, 8000000, 9000000, 10000000, 12000000, 15000000, 20000000, 25000000, 30000000, 40000000, 50000000, 60000000, 70000000, 80000000, 90000000, 100000000, 120000000, 150000000, 200000000, 250000000, 300000000, 400000000, 500000000, 600000000, 700000000, 800000000, 900000000, 1000000000, 1200000000, 1500000000, 2000000000, 2500000000, 3000000000, 4000000000, 5000000000, 6000000000, 7000000000, 8000000000, 9000000000, 10000000000, 12000000000, 15000000000, 20000000000, 25000000000, 30000000000, 40000000000, 50000000000, 60000000000, 70000000000, 80000000000, 90000000000, 100000000000, 120000000000, 150000000000, 200000000000, 250000000000, 300000000000, 400000000000, 500000000000, 600000000000, 700000000000, 800000000000, 900000000000, 1000000000000, 1200000000000, 1500000000000, 2000000000000, 2500000000000, 3000000000000, 4000000000000, 5000000000000, 6000000000000, 7000000000000, 8000000000000, 9000000000000, 10000000000000, 12000000000000, 15000000000000, 20000000000000, 25000000000000, 30000000000000, 40000000000000, 50000000000000, 60000000000000, 70000000000000, 80000000000000, 90000000000000, 100000000000000, 120000000000000, 150000000000000, 200000000000000, 250000000000000, 300000000000000, 400000000000000, 500000000000000, 600000000000000, 700000000000000, 800000000000000, 900000000000000, 1000000000000000, 1200000000000000, 1500000000000000, 2000000000000000, 2500000000000000, 3000000000000000, 4000000000000000, 5000000000000000, 6000000000000000, 7000000000000000, 8000000000000000, 9000000000000000, 10000000000000000, 12000000000000000, 15000000000

Związek Strzelecki Żeński

Związek Strzelecki Żeński jest jedną z najstarszych organizacji w państwie. Już w latach przedwojennych w 1910 — 1911 r. powstały pierwsze szeregi strzelców i drużynników, celem których było stworzenie polskiej siły zbrojnej dla walk o wolność Ojczyzny.

Strzelczynie wówczas tworzyły ośrodki pracy przy oddziałach męskich, pełniąc funkcje gospodarcze — administracyjne, wywiadowcze, kurierskie, szkolące się w zakresie wojskowym na równi z mężczyznami. Rok 1914 pchnął cele przygotowane kadry na arenę wojny światowej. Udzieliły strzelczyń w walkach o niepodległość ich ofiarność, gorący patriotyzm i niechęć się z żadnym trudem dla dobra Polski, przeszedł już do historii.

Po wojnie bolszewickiej grono bojowniczek o niepodległość zapoczątkowało przy Związku Strzeleckim pionierską pracę przysposobienia rezerwy kobiecej na wypadek wojny. Inicjatorką tego nowego zagadnienia pracy kobiecej, mającej za sobą doświadczenia lat wojennych, poszły po linii wytycznych, zarzysowanych już w Z. S. przedwojennym, rozpracowując je oraz rozszerzając programowo zagadnienia użyteczności prac kobiecych podczas wojny i w czasach pokojowych. Prace te nazwano przysposobieniem wojskowym kobiet. Związek Strzelecki żeński daje w obecnej chwili do wychowania w ramach swej organizacji typu kobiety, wzorowej Polki.

Praca kobiet w Związku Strzeleckim z roku na rok, z miesiąca na miesiąc rozwija się coraz bardziej. W obecnej chwili w szeregach żeńskich Z. S. mamy około 25.000 strzelczyń. Strzelczynie grupują się w male zespoły po 20 — 25 osób, zwane oddziałami. Szereg oddziałów tworzy powiat strzelecki, szereg powiatów daje okręg strzelecki, jedenaście okręgów zależy od centralnych władz Z. Strzeleckiego, komendy głównej. Na czele oddziału, powiatu, okręgu, stoi komendantka oddziału, powiatu lub okręgu.

Prace wyszkoleniowe w oddziałach odbywają się cały rok, z tem, że rok wyszkoleniowy zaczyna się w m. c. w wrześniu. Wyszkolenie ogólne otrzymują strzelczynie w oddziale, wyszkolenie instruktorskie na kursach szkolarskich, trwających zależnie od poziomu i programu od 24 dni do 6 tygodni. Poza tem organizowane są kursy fachowe dla instruktoerek w poszczególnych zagadnieniach służb pomocniczych dla wojska. Dopiero po odbyciu takiego typu kursów strzelczynie są przyznawane siłami do prac w armii podczas wojny. Wszystkie strzelczynie po odbyciu wyszkolenia ogólnego, otrzymują przeszkolenie zawodowe, które daje im jakiś fach w rękę.

Działami prowadzonymi w p. k. W. Strzel. są poprzednio wymienione p. w. k., wych. fiz.,

nowogrodzka

— **Urządowa.** W dniu 23 bm. p. wojewoda Swiderski przyjął: p. Römer i p. Kowalską, oraz pp. J. Machaja i Winogrodzkiego — delegację Zw. Rzemieślników w Baranowiczach.

— **"Pajęczarce"** w Nowogrodzku. W dniu 21 bm. stwierdzono, że nieustalona sprawa wywaru skobol od piwnicy przy ul. Bezczkowicza Nr. 59, skąd skradł na szkodę Dwoszy Sołomiankiej bieliznę, wartości około 200 zł.

— **Pijackie igraszki.** Stali mieszkancie Nowolipki Trupko Tadeusz spotkał się ze swym znajomym Łopo Piotrem ze wsi Starzynny gm. Iwieniec pow. wotołyńskiego, przebywającym w Nowogrodzku, i z tej okazji obaj zasłali do lokalu z „wyszynkiem” przy ul. Piłsudskiego.

Późno w noc (było to w dniu 21 bm.) — znaleziono p. Trupka w stanie mocno nietrzeźwym z dwiema klutami ranami na ciele, obok domu Nr. 9 przy ul. Piłsudskiego. To p. Łopo urządził tak przyjacielu. — Sprawę wyjaśni dochodzenie policyjne.

— **Pożar w Miratyczach.** W nocy na 22 b. m. w chutorze Miratycze gm. rajczańskiej spółka stodoła wraz ze zbiorami i narzędziami gospodarskimi, na szkodę Mikołaja Steburzyńskiego. Straty wynoszą około 6.000 zł. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

— **Najbliższy program kina miejskiego.** — Następnym obrazem po „Rajskim ptaku” ma być „Parada miłości” z Maurice Chevalierem w roli głównej.

grodzieńska

— **Odmaczenie b. starosty grodzieńskiego.** Były starosta grodzieński, a obecny starosta w Nadwórnej p. Zygmunt Robakiewicz został odznaczony Krzyżem Niepodległości za pracę niepodległościową w czasach zaborczych.

— **Posiedzenie nowego zarządu miasta.** W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie nowo wybranego zarządu miejskiego, na którym zatwierdzone zostały bieżące sprawy gospodarcze.

— **Już w najbliższym czasie oświetlenie ulic będzie naprawione.** Jak się dowiadujemy, prawie 10 proc. wszystkich zainstalowanych punktów świetlnych na ulicach naszego miasta uległy zepsuceniu. Dotychczas 51 punktów nie funkcjonują. W tych dniach ma

nadejść transport specjalnie obstalowanych żarówek elektrycznych, tak, że spodziewać się należy, że już w najbliższym czasie defekt w oświetleniu miasta będzie usunięty.

Po otrzymaniu żarówek Zarząd Elektrowni powinien pomyśleć również o powiększeniu punktów świetlnych na ulicach miasta. — **Należy natychmiast naprawić.** Od kilku dni już zalamał się mostek nad Iłordniczaną, łączący ul. Piłsudskiego z ul. Orzeszkowej.

Obecny stan tego mostu jest taki, że stanowi on niebezpieczeństwo dla licznych przechodniów.

Ci, którym powierzona piecza nad tym mostkiem powinni go natychmiast naprawić. — **Pan Kosiński już na wolności.** W tych dniach w związku z pewnymi zajęciami zatrzymany został urzędnik i urzędu skarbowego p. Kosiński. Po zatrzymaniu go w przeciągu kilku dni w areszcie p. Kosiński został zwolniony i objął swoje dawne stanowisko w Urzędzie Skarbowym.

baranowicka

— **Wpłacanie rat Pożyczki Narodowej.** — Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej w Baranowiczach niniejszym podaje do wiadomości, że termin wpłacenia II raty Pożyczki Narodowej upływa z dniem 5 listopada br. — zatem wyzwa wszystkich subskrybentów, by w o. z. oznaczonym terminie wspomnianą ratę uiszcili.

Wyjaśnia się przytem, że na podstawie rozporządzenia p. ministra skarbu, każdy subskrybent, który wpłaci pierwszą ratę w wysokości 1/6 należności, za podpisane obligacje, pozostała 5/6 należności spłacać może w pięciu równych ratach, albo też w dziesięciu ratach. Technicznie każdy subskrybent, który chce skorzystać z tego przywileju, wpłacać będzie 1/12 ogólnej subskrybowanej sumy, czyli połowę tego, co wpłacił przy pierwszej racie. Aby uzyskać prawo wpłacania dalszych rat Pożyczki Narodowej w ciągu 10 miesięcy, nie trzeba składać o tem osobnego pismem oświadczenia, lecz w terminie płatności drugiej raty, tj. od 1 do 5 listopada br., należy wpłacić zamiast 1/6 całej należności, połowę czyli 1/12 całej należności. Taka wpłata stanowi automatycznie o rozłożeniu pozostałej należności na 10 rat.

Wpłaty rat należy uskutecznić zasadniczo w PKO na konto Urzędu Skarbowego w Baranowiczach, Nr. konta 38.285. Poza oddziałem PKO w urzędach i agencjach pocztowych, upoważnione są do inkasowania rat Pożyczki Narodowej — Kasa Urzędu Skarbowego, Oddział Banku Polskiego i Komunalna Kasa Oszczędności. Inne instytucje, które były czynne jako placówki sprzedaży i przyjmowały I-szą ratę Pożyczki Narodowej, nie mają uprawnienia do przyjmowania dalszych rat Pożyczki Narodowej.

Subskrybenci, posiadający dyplomy, wydane przez Komitet Obywatelski winni zgłaszać takowe w jednej z podanych wyżej instytucji, prócz oddziałów PKO i agencji pocztowych, a więc w Kasie Urzędu Skarbowego, Oddziale B. Polskiego i Komunalnej Kasie Oszczędności, każdorazowo przy wpłaceniu raty Pożyczki Narodowej do poświadczenia.

W końcu nadmieniamy, że terminowe uiszczanie rat w znacznym stopniu zaważy przy ocenie o spełnieniu obowiązku obywatelskiego.

Radjo wileńskie

Wtorek, dnia 24 października 1933.

7,00 Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. wiad. o eksporcje. Komunikat. Czas. Muzyka. Dziennik pol. Kom. meteor. Muzyka.

15,25 Program dzienny. 15,30 Giełda rolnicza. 16,25 Skrzynka P. K. O. 16,40 „Nauka o tonach” pogad. muzyczna. 16,55 Koncert kameralny. 17,50 Codzienny odcinek powieściowy. 18,00 „Impresjonizm” nowa teoria barw i światła” odczyt. 18,20 Koncert. 19,05 „Brzegi Bałtyku i polska racja stanu” odczyt.

19,20 Rozmaitości. 19,25 Feljeton aktualny. 19,45 Dziennik wieczorny. 20,00 Koncert zyczeń (płyty). 20,30 Muzyka operetkowa. 21,00 Kwadrans literacki. 21,15 D. c. koncertu (muz. operetkowa). 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Audycja liter. 22,40 Muzyka taneczna.

dział brodaty mężczyzna, o wyglądzie uzębionego, pogrążony w ponurym milczeniu.

— Proszę, panie Duff, prosimy! — zapraszał, wstając, dyrektor. — Jest to pierwszy promień radości, dla nas dzisiaj! Miec pana, jako wyznaczonego ze Scotland Yardu — to jest więcej niż mogłem się spodziewać. Ta sprawa, to dla nas ciężki odcinek do zgryzienia, potworna historia! — Gdybyż pan zechciał utrzymać to w moim świecie jak najciszej tajemnicy, byłbym niezmiernie wdzięczny...

— Wiem o tem, — przerwał Duff. — Ale, niestety, chciałbym dowiedzieć się kim był zamordowany amerykańnik, skąd przybył, kto był z nim, oraz inne dane, których mógłby mi pan udzielić...

— Nazywał się Hugh Morris Drake, — odpowiedział Kent, — był zameldowany, jako mieszkaniec Detroit — jest to miasto w Stanach Zjednoczonych — jak mi się zdaje. Przybył do nas w poniedziałek, trzeciego, z Southampton. Była z nim jego córka, niejaka Mrs. Potter, też z Detroit i wenezka...

Imię jej wypadło mi z pamięci... — odwrócił się ku brodatemu panu. — Jak się nazywała młoda lady, Doktorze Lofton? — Pamela, — brzmiała twarda, krótka odpowiedź.

— A, tak! Miss Pamela Potter. Ale, właśnie, Doktorze Lofton, oto pan Inspektor Duff ze Scotland Yardu.

Obaj mężczyźni zamienili ukłony. Kent mówił dłużej do Duffa!

— Pan doktor powie panu o wiele więcej o zmarłym... jak również o całej sprawie przyszedł. Jest on bowiem ich przewodnikiem.

„Casino”

„HELIOS”

„BIAŁA LILJA”

Fin który przewyższa wszystkie dotychczas widziane obrazy niesamowicie. Nad program: „W KRAJNIE 6ZARÓW” — kreskowa. Foxa i PAT

„BIAŁA LILJA”

W roli głównej g. m. HELENA HAYES fascynujący gwiazdor, ulubieniec królowej, partner Marleny Dietrich GRETY GARBO CLARE GABLE, LEWIS STONE i in. — Nad program: najnowsze atrakcje

„Dzisiaj”

W kinie „PAN” Film nad filmy. — Potężne widowiskofilmowe, które wprowadziło w zdumienie cały świat

KAWALKADA

W roli głównej CLIVE BROOK. Rewelacyjny niebywały nadprogram: „PROCES O PODPALENIE REICHSTAGU”. — Uprasza się o przybycie na początek seansów punktualnie: 4 6, 8 10.15. —



Świątówid — Nr. 43. Pan Prezydent Rzeczypospolitej z Małżonką i ks. kardynałem Kakowskim spoglądają na czytelnika z karty tytułowej. Atrakcją Warszawy, jak się okazuje, jest piękna Chinka, córka polskiego księskiego. Ulubieniec bogów i ludzi jest — trzeba to wiedzieć — Jerzy Leszczyński, obchodzący 30-lecie pracy scenicznej. Nie gorszym jubileuszem jest i znakomity Ludwik Sołski, dźwigający osmy krzyż i wcale pięknie wyglądający na portrecie Karpieskiego. Filmowych piękności coraz więcej.

— PRAD. Październik br. poświęca w Rozprawach dwa czołowe artykuły pamięci zmarłego profesora Filozofii na Uniwersytecie Lubelskim Bohdana Rutkiewicza, zasłużonego wielce na polu nauki. Następnie mamy artykuł Ks. Szydelskiego p. t. „Stosunek kultury moralno-duchowej pierwotnego chrześcijaństwa do ówczesnej pogańskiej” (dok.) i Adama Romera — Próba obiektywnej sądu w Polsce. W Dokumentach St. Szecha omawia Tydzień Spółeczny w Reims. W rubryce Z kraju i ze świata p. Karol Górski pisze o 7-m Kongresie nauk historycznych w Warszawie, obok mamy zamieszczoną recenzję o „Ruchu antybożym”. Na marginesie w krótkich wzmiankach charakterystyczne są źródła nieporozumienia i sprzeczności między poglądem nacjonalistycznym a katolickim.

Droga — październik. Artykuł wstępny p. t. „Na drodze do nowej konstytucji”, p. r. Stefana Mękarskiego, rozwija zasady, na których będzie oparta nowa konstytucja polska. Czesław Bobrowski daje, jako dalsze ogniwo cykl swych studiów o ekonomice sowieckiej, artykuł p. t. „Tło kursu stałonowskiego”.

Tadeusz Grzebiński drukuje dokończenie swej pracy „Polska misja lorda Durhama 1832, 1835—37”.

W drugiej części swej „Mowy do narodu europejskiego”. Julian Benda analizuje treść współczesnych nacjonalizmów pod kątem widzenia ideału przyszłej zjednoczonej Europy i zważa na błędy paacyfistów, głoszących, że pokój powszechny może być ugruntowany na podstawie porozumienia gospodarczego narodów i zabiegów dyplomatycznych.

W części literackiej ostatni numer Drogi przynosi wiersz Stefana Flukowskiego i Romana Kolonickiego. Poza tem — znajdujemy w tym numerze obszernie rubryki stałe: „Sprawy polskie” — z artykułami M. Czapskiej i prof. K. W. Zawadzkiego, „Z życia zagranicą”, „Plastyka”, „Kronika społeczna” i „Książki”.

MOTOPIRIN MOTOR



potężny oręż w walce z dymną

BIURO POŚREDNICTWA PRACY

PRZY WILEŃSKO - NOWOGRODZKIEJ IZBIE LEKARSKIEJ

ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego i Kasy Chorych w Szarkowszczyźnie pow. Działoszyńskiego. Blizsze informacje, oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Wileńska 25) do dnia 6 listopada r.b.

GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 23 października 1933.

Za 100 kg. — parytet Wilno.

CENY TRANZAKCYJNE

Zyto I stand.	16—16,15
Zyto II stand.	15—
Jęczmień na kaszę zbierany	15—
Mąka pszenna 0000 A luks.	34,75—35—
Mąka żytnia 55 proc.	25—26—
Mąka żytnia do 65 proc.	20—22—
Mąka sitkowa	17—
Mąka razowa	17—18—
Mąka razowa szatrowana	18,75
Otręby pszenne cienkie	9,50
Kasza gryczana 1-1 palona	39—
Kasza perłowa (pęczak) Nr. 3	30—
Kasza owsiana	43,50
Gryka zbierana	18—18,15
Stemię lniane 90 proc.	32,31—32,58

CENY ORJENTACYJNE

Pszenna zbierana	21—
Owies stand. niezadzeczonny	15—
Mąka pszenna 0000 A luks.	34,75—38,75
Otręby żytnie	8,25
Otręby jęczmieńne	8—
Kasza gryczana 1-2 palona	37—
Kasza gryczana 1-1 biała	36,50
Kasza perłowa (pęczak) Nr. 2	24,50
Ziemiaki jadalne	5—
Siano	6—
Słoma	5—
LEN — bez zmian.	—

Giełda warszawska

Z dnia 23 października 1933 r.

Belgia 124,35	— 124,66	— 124,04.	
Holandia 359,45	— 360,35	— 358,55.	
Kopenhaga 127,50	— 128,10	— 126,90.	
London 28,45	— 28,50	— 28,62	
London 28,45	— 28,50	— 28,62	— 28,34
Nowy York kabel 6,22	— 6,25	6,19.	
Oslo	— 143,50	— 144,20	— 142,80.
Parыз 34,88	— 34,97	— 34,79.	
Praha 26,46	— 26,52	— 26,40.	
Stokholm 148,00	— 148,70	— 147,30.	
Szwajcaria 172,70	— 173,13	— 172,27.	
Wlochy 46,95	— 47,18	— 46,72.	
Berlin w obrotach nieof. 212,75.			
Tendencja przeważnie słabsza.			

AKOJE

Bank Polski 80	— 80,75.
Kukier 20.	
Lilpop 10,90	— 11.
Tend. mocniejsza.	
Dolar w obr. przyw. 6,24	— 6,25
Rubel 4,70.	
Pożyczki polskie w N. Yorku:	
Dillonowska 75.	
Stabiliz. 69.	
Warszawska 44,50.	

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU

Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne spec. zołogika I i II etn przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6 Wilno, Kwiatowa 7, tel. 14 25.

POPIERAJĄ L.O.P.P.

Lekcje

Przyjmę dzieci do kompletu prywatnego. — Wiek 7—8 lat, program drugiego etn. — Mickiewicza 48 m. 6. Zgłoszenia do 12 rano i od 3—5 po poł.

Dr Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. od 9 do 1 i od 5 do 8 wieczorem. Ul. Mickiewicza 24.

Posady

Studenta-ki poszukuje na wies — Kurs VI klasy, specjalność matematyka, fizyka, niemiecki. Dowiedzieć się Hotel Salskiński № 12 do 27 b. m. w godzinach do 10 rano. Bockowski, 0

Pozzukują PRACY

KUPNO I SPRZEDAŻ

Pianina

„T. BETTING” i K. I. A. FIBIGER uznane za najlepsze w kraju. — Sprzedaż na raty i wynajęcie. — Kijowska 4, H. Abelow

Pomocnik

gospodarczy poszukuje posady. Zosta może być jako gospodyn. Świadectwa. Ulica Piwna 7 m. 25.

Różne

Hotel - Pensjonal

J CYWIŃSKIEJ w Wilnie

Lokale

MIESZKANIE

2 pokojowe z wygodnym łaskawie oferty do administracji dla W. L.

MIESZKANIE

4-3 pokoje słoneczne, 2 balkony; do wynajęcia w domu Z. Antonowicz № 10 ul. Dąbrowskiego — Tamże garaż.

DWA POKOJE

ceple, jasne do odnawienia. Ogłaska Arsenałska 6 m. 5

Zguby

Z GUBIONO ul. Przejazd (Antekol) srebrny zegarek „Longines”. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem — ulica Przejazd 6 m. 1.

5 FLEURS FORVIL

PUDER DLA DIEKNEJ PANI

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o ludzko podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris. Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

„POUDRE FORVIL”

Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowej i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

Earl Derr Biggers

Chińczyk — Zwycięzca

Gdy sezon minął, a gości było mniej, Broom's Hotel otwierał swe podwoje nawet dla Amerykanów... I oto pewnego mglistego dnia jeden z nich zasnął nieszczęśliwie w swym pokoju na piętrze. Był to rozpaczliwy wypadek!

Duff wszedł z ulicy do mrocznego, nieznajomego teraz hallu. Zdawało mu się, że wszedł do nawy kościelnej. Zdjął kapelusze i stał, jakby oczekując pierwszych dźwięków organów.

Sturdy w liberji, przemyskującej się przez hall bezdźwięcznie zbliżył Duffa do jego chwilowego zamieszkania. Ludzie ci mieli wygląd taki, jak gdyby wszyscy pamiętali jeszcze czasy, kiedy Samuel Broome posiadał jeden tylko dom.

Starzy ludzie, którzy doczekali swych włosów w tym solidnym hotelu, chudzi strasznie lokaje i korpulentni starszyszkowie, niektórzy w okularach... Wszyscy otoczeni atmosferą przeszłości „starych, dobrych czasów”...

Portier o zachowaniu godnym premiera ministrów, wstał z krzesła, poza stołem i ruszył ciężko ku inspektorowi.

— Dzieńdobry, Piotrze — powitał go Duff. — Cóż to wszystko znaczy? — Piotr potrząsnął ponuro głową.

— To denarwująca sprawa, sir. Gentleman z Ameryki — trzeci piętro, pokój Nr. 28 w głębi. Mówi, że już nieboszczyk, — zniżył drzący głos. — A to wszystko dla tego,

że się wynajmuje pokoje tym przyjezdnym! — Bez wątpienia, — uśmiechnął się Duff. — Współczuję wam, Piotrze. — My wszyscy smucimy się, sir. Odeznaliśmy to wszyscy bardzo boleśnie. Henryku! — przywołał najmłodszego lokaja, który „odczuwał boleśnie” na sąsiedniej lawce, hańbę, która spotkała hotel. — Henryk zaprowadzi pana, gdziekolwiek pan inspektor będzie sobie zyczył. Jeśli wolno się tak wyrazić, jest to bardzo poeieszające dla nas, że nieuniknione badania będą w takich rękach, jak pana inspektora! — Dziękuję za uznanie. Czy inspektor Hayley już przyjechał? — Inspektor Hayley jest na górze, sir w tym właśnie pokoju! — Duff zwrócił się do Henryka: — Proszę zaprowadzić tych ludzi do pokoju Nr. 28 — powiedział, wskazując fotografa i daktyloskop. — Ja chciałabym w pierw porozumieć się z Mr. Kentem, Piotrze. Ale nie ruszajcie się z miejsca, zapewne Mr. Kent jest w swym gabinecie? — Tak, sir, tak sądzę. Pan inspektor zna drogę? — Kent, główny dyrektor Broom's Hotelu był wspaniały w swem rannem ubraniu, szarej kamizelce i takimże krawacie. Małe oczko rozetki zrobiło jego butonierkę. Mimo wszystko nie robił wrażenia szczęśliwego człowieka. Przy biurku jego sie-

— Przewodnikiem? — powtórzył Duff zdumiony. — Tak, właśnie. Kerownik wycieczki. — Wyjaśniał Kent. — Jakiej wycieczki? Czyżby zabity amerykańnik był członkiem jakiejś wycieczki. — Duff spojrział pytająco na doktora. — Pan inspektor nie słyszał zapewne o wycieczkach dookoła świata organizowanych przez biuro Loftona? Trudnie się tem już od piętnastu lat w porozumieniu z Nomad Travel Co. — Nie miałem sposobności, — mruknął ostygle Duff. — Otóż Mr. Hugh Morris Drake wyszedł pod pańską opieką w podróż dookoła świata... — Pan pozwoli, — przerwał Lofton, — nie miała to być ściśle podróż dookoła świata. Ten termin oznacza właściwie podróż jednym okrętem według pewnej określonej trasy. Mój system jest odmienny: przejeżdżamy z miejsca na miejsce używając rozmaitych środków lokomocji. Grupa nasza nie jest liczna. — Co pan nazywa „niebezpieczną grupą”? — W tym roku mam tylko siedemnaście osób. To znaczy: miałem wczoraj. — Dziś mam tylko szesnaście. — Czy pan jest doktorem medycyny? — indagował Duff. — Bynajmniej. Jestem doktorem filozofji, posiadam stopień naukowy... — A, tak... Czy były jakieś nieprzyjemności w ciągu podróży, do dnia wczorajszego? Jakiego wydarzenia, któreby mogły wskazać nam wroga... jakiś spór? — Nonsense! — wybuchnął Lofton, wsta-

je i zaczynając chodzić po pokoju. — Nie podobnego nie może być. Mielimy bardzo ciężką drogę z New Yorku, więc członkowie naszej grupy prawie się nie widywali. W rzeczywistości nie znali się prawie, gdyśmy przybyli tutaj w poniedziałek. Zrobiliśmy kilka wspólnych wycieczek, ale to jeszcze... Niech pan zrozumie, panie inspektorze! — spokojnie opuścił go nagle, twarz pocizerwieniałą mu i przybrała wyraz silnego podniecenia. — To jest straszne dla mnie! Praca całego mego życia, której poświęciłem piętnaście lat, moja reputacja, stanowisko — to wszystko zostanie strzaskane przez to... Na Boga, błągam pana, niech pan nie poddaje się myśli, że ktoś z naszej grupy mógł zabić Hugh Drake. To niemożliwe! Mógł się wkręcić jakiś złodziej... Może ktoś ze służby hotelowej... — Przepraszam najmocniej, — krzyknął rozgorączkowany dyrektor. — Spójrz pan na moją służbę! Każdy z nich pracuje u nas od lat! Żaden z naszych ludzi nie jest uwikłany w tę sprawę! — Głowę dając, że tak jest!

W takim razie, ktoś z zewnątrz, — mruknął Lofton, jakgdyby broniąc się. — Powtarzam panu, że nie mógł to być nikt z naszych. Mam zawsze bardzo poważnych klientów... Dotknął ramienia Duffa. — Proszę mi wybaczyć, inspektorze, moje podniecenie, wiem, że pan nie będzie nas szkaizował. Ale sprawa jest bardzo poważna dla mnie. — Wiem o tem, — skinął głową Duff. — Postaram się zrobić dla pana wszystko, co będę mógł, ale muszę wybadać całą pańską grupę, jaknajprędzej. Czy mógłby pan